

# 10 lat

Ekonomika



Technikum nr 1 Ekonomiczne

# 60 lat

## Ekonomika

## EKONOMIK 1959 - 2019

Ekonomik to szkoła nowoczesna, ale z bogatymi tradycjami. Mimo iż liczy już 60 lat, zarządzała nią zaledwie pięcioro dyrektorów. Przetrwiała trudne lata PRL-u, transformacji ustrojowej oraz niezwykle uciążliwego niżu demograficznego przyniesionego przez nowe milenium i niestety trapiącego edukację do dziś. Przez lata zmieniała nazwy, wprowadzając zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy, nowe kierunki kształcenia. Wiodącym od zawsze był technik ekonomista, później handlowiec, a od kilku lat sporą popularnością cieszy się technik reklamy. Pierwsze dyplomy z zakresu weterynarii i rachunkowości otrzyma młodzież, która rozpoczęła niedawno naukę w Ekonomiku na tych właśnie nowo otwartych kierunkach. Wyjątkowym walorem szkoły jest atmosfera tu panująca, a to sprawia, że wśród absolwentów są wielopokoleniowe rodziny, rodzice, dzieci, rodzeństwa... Wśród nauczycieli i innych pracowników szkoły również spotkamy absolwentów Ekonomika. Szkoła wrosła w środowisko lokalnej społeczności, nie tylko Sosnowca, ale też całego regionu.



## WYDANIE SPECJALNE PRZYGOTOWALI

*red. Weronika Szlachta*  
*red. Daria Piwacz*  
*red. Paweł Daniłowski*  
*red. nacz. Sonia David*

# DYREKTORZY EKONOMIKA

*KAZIMIERZ  
CESARZ  
1959 - 1974*



Historia Ekonomika rozpoczęła się w 1958 roku, gdy utworzono trzy klasy Zasadniczej Szkoły Handlowej w ZSZ przy ul. Jana Kilińskiego. Jednak samodzielne Technikum Ekonomiczne liczące 11 oddziałów otwarto 1.09.1959r. w budynku internatu Technikum Hutniczo-Mechanicznego przy ul. gen. K. Świerczewskiego, obecnie gen. S. Grot-Roweckiego. Kazimierz Cesarz zasłynął swą determinacją podczas organizacji bazy nowej szkoły. W krótkim czasie wybudował boiska, bieżnię i basen. Zatrudnił najlepszych nauczycieli - w 1964 roku 95% z nich miało już wyższe wykształcenie.

*JAN  
PODSIADŁY  
1974 - 1990*



Kiedy Jan Podsiadły przejął szkołę po Kazimierzu Cesarzu, kontynuował podjęte przez poprzednika przedsięwzięcia mające na celu rozwój szkoły. Ekonomik rozrastał się, zyskując popularność w mieście i regionie. Szybko liczył ponad półtora tysiąca uczniów. Mimo iż zagospodarowano już wszystkie sale w budynku, a czyniono to stopniowo, parter, drugie piętro, aż wreszcie całość i tak było ciasno, a młodzież uczyła się na dwie zmiany. Ekonomik otrzymał własny sztandar, którego projektantem był nauczyciel reklamy, a jednocześnie artysta plastyk - pan Zdzisław Krygowski.

*TERESA  
HERMAN  
1990 - 2005*



Bardzo silną, chociaż kobiecą ręką zarządzała pani Teresa Herman. Wspierały ją również tylko kobiety: Halina Wojciechowska, Elżbieta Małas i Alicja Fronio. Ekonomik rozkwitał, wręcz "pękał w szwach" Lekcje trwały od 7.10 do 19.20, by 49 oddziałów klasowych mogło się uczyć w tak niewielkim budynku. Szkoła podjęła współpracę ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich i by reaktywować tradycje utworzono Liceum Handlowo-Kupieckie. Ekonomik zapisał się w historii jako współtwórca Klubu Szkół Handlowych, a następnie Fundacji Liceów Handlowo-Kupieckich, która funkcjonuje do dziś pod zmienioną nazwą.

# DYREKTORZY EKONOMIKA

*ALICJA  
FRONIO  
2005 - 2013*



Niż demograficzny dotarł do szkół średnich, a zatem i do Ekonomika. Trzeba było zacząć myśleć o wprowadzeniu szeregu modyfikacji. Otwarto nowy kierunek kształcenia - technik organizacji reklamy - który okazał się "strzałem w dziesiątkę". Młodzież chętnie podjęła naukę w Ekonomiku, odbywając praktyki w agencjach reklamy, fotografii czy w "Dzienniku Zachodnim". Uczestnictwo w projektach unijnych Socrates Comenius oraz Leonardo da Vinci zaczęło skutkować też możliwością odbywania staży, praktyk zagranicznych przez uczniów. Portugalia, Włochy, Hiszpania, Niemcy to kraje, w których młodzież konfrontowała swą wiedzę z rówieśnikami, poznając warunki pracy poza granicami Polski.

*ELZBIETA  
CZERNIK  
OD 2013r.*



Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego zostało utworzone w wyniku przeprowadzonej w 2013 roku restrukturyzacji szkolnictwa średniego w Sosnowcu. Technikum Ekonomiczne weszło w skład CKZiU wraz z Technikum Projektowania i Stylizacji Ubioru oraz Technikum Gastronomiczno-Hotelarskim. Technikum Ekonomiczne wciąż się rozwija i oprócz ekonomistów kształci też od kilku lat techników reklamy, od ubiegłego roku techników weterynarii, a obecnie również techników rachunkowości. Baza szkoły jest bardzo nowoczesna. Przebudowa i nadbudowa jednego skrzydła budynku sprawiły, że młodzież zyskała nowe pracownie zawodowe, wyposażone na miarę XXI wieku.

## JESTEM NAUCZYCIELEM I ABSOLWENTEM EKONOMIKA



### PANI IWONA SOCHACKA

Już w szkole myślałam o tym, aby w przyszłości zostać nauczycielem. Studia na Akademii Ekonomicznej ukierunkowały mój wybór. Chętnie wracamy do miejsc, z którymi mamy wiele miłych wspomnień, więc powrót do naszego Ekonomika był oczywisty. Obawy, jak to będzie, szybko minęły. Zawsze mogłam liczyć na pomoc moich nauczycieli, bo przecież nie tylko byłam młodym pedagogiem, ale przede wszystkim ich wychowanką. A z czasem zostałam wicedyrektorem w naszej szkole. Tak. To kolejne ciekawe doświadczenie. Wielu moich nauczycieli odeszło już na emeryturę, ale kilku jeszcze było. Myślę, że znów było mi łatwiej, bo przecież znaliśmy się już tak długo. Nigdy nie wiemy, co nam się w życiu przyda. Czasami nawet drobne sprawy mają wpływ na nasze późniejsze życie....

### PANI ANNA KOWALSKA

Szkolę wspominam wspaniale, bo otworzyła mi drzwi na wiele możliwości rozwoju a także ukształtowała mnie jako człowieka. Kiedy rozpoczęłam pracę tutaj, moi starzy nauczyciele przyjęli mnie z ogromną przyjaźnią i dużą dozą życzliwości. Bardzo dobrze wspominam czasy szkolne, bo zawsze panowała tu i nadal panuje wyjątkowo przyjazna atmosfera. Dyrektorką szkoły była pani prof. Teresa Herman. Była ona osobą stanowczą, jednak miała ogromną empatię do uczniów. Szkołę skończyłam w 2002 roku. Wtedy ludzie spędzali więcej czasu ze sobą, ponieważ nie było takiej technologii jaka jest dziś.



### PANI ANETA BIZUGA

Bardzo bałam się rozpocząć tu pracę, bo nie wiedziałam, jak zostaną odebrana. Ponad połowa nauczycieli, z którymi teraz pracuję, uczyła mnie i ciężko było mi przejść z nimi na stopę koleżeńską. Na szczęście nikt nie dał mi nigdy odczuć, że jestem ich była uczennicą. Szybko przechodzili ze mną na „Ty”, dzięki czemu dość szybko poczułam się jako jedna z nich. Jestem im wdzięczna, że wspierali i wspierają mnie swoją wiedzą i doświadczeniem. Zawsze pomagają, gdy mam pytania bądź wątpliwości. Sentyment do tego miejsca, pamięć o dobrej atmosferze, ułatwił mi decyzję, by tu pracować.



## ABSOLWENCI WSPOMINAJĄ

Najlepiej wspominam panią prof. Słaboń, która uczyła mnie rachunkowości, a także była moją wychowawczynią. Dzięki niej jestem tu, gdzie jestem. Nie nawiązałam żadnych przyjaźni, ani żadnych romansów. Struktura szkoły była bardziej żeńska niż męska.

Opowiem o tym, jaki raz miałyśmy pomysł na prima aprilis. W naszej klasie były same dziewczyny. W budynku obok mieściło się Technikum Hutniczo-Mechaniczne i tam praktycznie całe klasy były męskie. Tego dnia (co wymagało sporego zachodu) zamieniłyśmy się z taką klasą. Miny nauczycieli bezcenne, gdy wchodząc do klasy, gdzie mieli być sami chłopcy, były same dziewczyny i odwrotnie.

Wielu nauczycieli pamiętam, ale w tym momencie przychodzi mi na myśl profesor Wiesław Wojciechowski – nauczyciel matematyki. Wielokrotnie przeżywałyśmy chwile grozy (w naszej klasie były same baby) biorąc pod uwagę zarówno przedmiot, jak i nauczyciela. Zajęcia były w sali 220. Później przekonałam się, że to bardzo ciepły, dobry człowiek. Do tej pory się zastanawiam, czy to on na lekcjach przybierał taką maskę, czy to my dorabialiśmy taką teorię do sytuacji.

Gdy zaczynałam szkołę, rządy sprawowała pani mgr Teresa Herman. Człowiek o złotym sercu, z którym dało się wszystko załatwić. Jako przewodnicząca samorządu szkolnego często byłam jej gościem z wieloma pomysłami i propozycjami. Zawsze miała czas i chętnie słuchała o naszych problemach.

Raz byłyśmy w „Błędnych Skalach” i jak sama nazwa wskazuje zabłądziłyśmy pod czujnym okiem naszej Wychowawczyni. Na szczęście znalazł się „błędny rycerz” i w ciemną noc wyprowadził nas na drogę, gdzie zaparkowany był nasz autokar. W autokarze czekał na nas prowiant – zwykle bułki, ale to była chyba najlepsza bułka, jaką jadłam w swoim życiu.

Mimo krótkiego upływu czasu, szkoła jako instytucja wygląda inaczej. Młodzież jest inna, technologia poszła do przodu, a ceny są dużo wyższe :) Czasem chciałabym wrócić do czasów szkoły średniej. Chodzenie po korytarzach Ekonomika wzbudza czasem wspomnienia z tamtego okresu. Było fajnie, ale teraz jest jeszcze fajniej. Mam córkę, która obiecuje, że będzie się uczyć w tej szkole. Może pójdzie w ślady mamy, babci i cioci.

W Liceum Ekonomicznym znalazłam się we wrześniu 1969 roku...Wiedzę przekazywali nam wspaniali pedagodzy o niezłomnych zasadach moralnych. Oślawiony dyrektor Kazimierz Cesarz, który był postrachem uczniów ale też osobą cieszącą się naszym wielkim szacunkiem. Równie zasadniczą osobą była moja wychowawczyni, pani profesor Otylia Kmita. Trzymała naszą babską klasę odzianą w jednakowe, granatowe mundurki tzw. „twardą ręką”.

Nigdy nie zapomnę jak wraz z koleżankami z klasy postanowiłyśmy uczcić „Dzień Wagarowicza” i uciec ze szkoły. Pani Profesor zwołała zebranie Rodziców i wspólnie ustalili, że mamy w „nagrode” wyszorować podłogi w całej szkole. Dzisiaj nie byłby to pewnie wielki wyczyn, ale wtedy podłogi były z drewnianych desek i muszę przyznać - nie było to łatwe zadanie.

Moja przygoda z Liceum Ekonomicznym zaczęła się w 1985, gdy dyrektorem był Pan Podsiadło. Pierwsze jego zdania skierowane do nowych uczennic (bo chłopców było jak na „lekarstwo” wtedy może z pięciu w całej szkole) to były słowa „szkoła artystek filmowych jest w Chorzowie, jak któraś z Was nie wie, po co tu przyszła, to proszę jechać od razu do Chorzowa” J Dyrektor był człowiekiem surowym. Każdy czuł przed nim respekt.